

WYROK

W IMIENIU

RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 stycznia 2018 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym – Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący: SSO Sławomir Olejnik

Protokolant: sekr. sąd. Agnieszka Popławska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań – Grunwald Joanny Knowczyńskiej

po rozpoznaniu w dniach 7 września 2017 r., 29 listopada 2017 r. i 18 stycznia 2018 r.

sprawy **P. J.**

oskarżonego z art. 190 § 1 kk i inne

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonego i pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań-Grunwald i Jeżyce w Poznaniu z dnia 6 marca 2017 r. w sprawie sygn. akt III K 670/16

1. zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K. (1) kwotę 723, 24 zł (z VAT) tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego i oskarżycielkę posiłkową od zapłaty Skarbowi Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym od opłaty za drugą instancję;

SSO Sławomir Olejnik

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 6 marca 2017 roku w sprawie III K 670/16 Sąd Rejonowy Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu uznał oskarżonego P. J. za winnego popełnienia przestępstwa z art. 207 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 207 § 1 k.k. wymierzył mu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności (pkt 1); na podstawie art. 69 § 1 k.k. i art. 70 § 1 k.k. wykonanie wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby (pkt 2); na podstawie art. 72 § 1 pkt 5 k.k. zobowiązał oskarżonego do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu w okresie próby (pkt 3); na podstawie art. 73 § 1 k.k. oddał oskarżonego w okresie próby pod dozór kuratora sądowego (pkt 4); na podstawie art. 41a § 1 k.k. orzekł wobec oskarżonego zakaz zbliżania się do pokrzywdzonych M. J. i K. J. na odległość mniejszą niż 10 metrów przez okres 3 lat od uprawomocnienia się wyroku (pkt 5); na podstawie art. 63 § 3 k.k. na poczet orzeczonego w pkt. 5 środka karnego zaliczył oskarżonemu okres stosowania środka od dnia 18 lipca 2014 r. (pkt 6); na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1983 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r. nr 49, poz. 233 z późn. zm.) zwolnił oskarżonego od uiszczenia opłaty i na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. od ponoszenia w pozostałym zakresie kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa (pkt 7) (k. 912).

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej M. J., zaskarżając go w części co do kary na niekorzyść oskarżonego, zarzucając zaskarżonemu orzeczeniu rażącą niewspółmierność kary i wnosząc o przeprowadzenie wskazanych w apelacji dowodów oraz o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 5 sentencji poprzez orzeczenie wobec oskarżonego środka karnego w postaci zakazu zbliżania się do pokrzywdzonych na odległość mniejszą niż 20 metrów przez okres 6 lat od uprawomocnienia się wyroku oraz nakazu opuszczenia domu przy ul. (...) w P. na okres 3 lat od uprawomocnienia się wyroku, ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie wobec oskarżonego powyższego środka karnego w postaci zakazu zbliżania się do pokrzywdzonych na odległość mniejszą niż 20 metrów przez okres 6 lat uprawomocnienia się wyroku oraz o zobowiązanie oskarżonego do opuszczenia domu przy ul. (...) w P. w okresie próby (k. 944-949).

Wyrok ten zaskarżył również w całości na korzyść oskarżonego jego obrońca, zarzucając obrazę przepisów postępowania, tj. art. 4 k.p.k., art. 5 § 2 k.p.k.; art. 7 k.p.k. oraz błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, wnosząc o zmianę zaskarżonego orzeczenia w całości poprzez uznanie oskarżonego za niewinnego popełnienia zarzucanych mu w akcie oskarżenia czynów, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Nadto obrońca wniósł o zasądzenie na jego rzecz kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu, nieopłaconych nawet w części, za postępowanie przed Sądem II instancji (k. 953-961).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Żadna ze złożonych w niniejszej sprawie apelacji nie wskazywała na takie uchybienia Sądu I instancji, które skutkowałyby rozstrzygnięciami zaproponowanymi przez apelujących w ich środkach odwoławczych.

Apelacja obrońcy oskarżonego niezasadnie wskazuje naruszenie przez Sąd Rejonowy art. 4 k.p.k.

Określona w tym przepisie zasada obiektywizmu obejmuje zarówno dyrektywę bezstronności organów procesowych w odniesieniu do stron i innych uczestników postępowania, jak i zakaz kierunkowego nastawienia do określonej sprawy karnej. Zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie, zgodnie przyjmuje się, iż naruszenie art. 4 k.p.k. nie może w ogóle stanowić samodzielnej, autonomicznej podstawy apelacyjnej. Przepis ten określa bowiem ogólną dyrektywę postępowania i dopiero wskazanie tych przepisów ustawy procesowej, które miał sąd naruszyć wbrew tej zasadzie obiektywizmu, o której ten przepis stanowi, czyni taki zarzut (choćby) formalnie poprawnym (zob.: postanowienie SN z dnia 21 listopada 2012 r., IV KK 244/12, LEX nr 1232843; postanowienie SN z dnia 20 listopada 2012 r., V KK 92/12, LEX nr 1231665; postanowienie SN z dnia 3 kwietnia 2012 r., V KK 338/11, LEX nr 1163976; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 26 czerwca 2013 r., II AKa 181/13, LEX nr 1356730; B. Augustyniak, K. Eichstaedt, M. Kurowski, D. Świecki (red.), Kodeks postępowania karnego – komentarz, Warszawa 2013 r., Tom I, s. 45; T. Grzegorzczak, Kodeks postępowania karnego – komentarz, Warszawa 2014 r., Tom I, s. 60; P. Hofmanski, E. Sadzik, K. Zgryzek, Kodeks postępowania karnego – komentarz, Warszawa 2011 r., Tom I, s. 58).

Przepis art. 4 k.p.k., jako stanowiący o jednej z generalnych zasad procesu karnego, nie może być samoistną podstawą zarzutów odwoławczych. Jest on wszak kierowany do organów prowadzących postępowanie karne i nakłada na nie obowiązek badania oraz uwzględniania okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego. Realizacji tej zasady przez te organy służą konkretne przepisy ustawy karnej procesowej. Chcąc zarzucić tym organom nieprzestrzeganie tej zasady procesowej, należy w środku odwoławczym te przepisy powołać, jako przez nie nierespektowane. Brak tego rodzaju odniesień czyni zarzut obrazy (tylko) art. 4 k.p.k. bezzasadnym (por. postanowienie SN z dnia 3 października 2011 r., V KK 112/11, Legalis).

Nie można również zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 k.p.k. na tej podstawie, że strony zgłaszają wątpliwości co do ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy został naruszony zakaz in dubio pro reo, nie są miarodajne wątpliwości strony procesowej, ale jedynie to, czy sąd orzekający wątpliwości takie powziął i rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, albo to, czy w świetle realiów konkretnej sprawy wątpliwości takie powinien był powziąć. W wypadku bowiem, gdy ustalenia faktyczne zależne są od dania wiary tej lub innej grupie dowodów, nie można mówić o naruszeniu reguły in

dubio pro reo, albowiem jedną z podstawowych prerogatyw sądu orzekającego jest swobodna ocena dowodów (vide m.in.: postanowienie SN z dnia 29 maja 2008 r., V KK 99/08, LEX nr 435313; postanowienie SN z dnia 17 grudnia 2003 r., V KK 72/03, LEX nr 83771; postanowienie SN z dnia 2 lutego 2002 r., V KK 207/03, OSNwSK 2004/1/238; wyrok SN z dnia 11 października 2002 r., V KKN 251/01, Prok. i Pr. 2003/11/5);

Podkreślić należy, że wątpliwości, o jakich mowa w przepisie art. 5 § 2 k.p.k., odnoszą się do zagadnień związanych z ustaleniami faktycznymi, a więc do sytuacji, gdy z zebranego materiału dowodowego wynikają różne wersje, a żadnej z nich nie daje się wyeliminować drogą dostępnej weryfikacji. Nie należą do nich natomiast wątpliwości związane z problemem oceny dowodów, a więc który z wzajemnie sprzecznych dowodów zasługuje na wiarę, a który tego waloru nie ma. Jeżeli sąd dokona ustaleń na podstawie swobodnej oceny dowodów, odpowiadającej zasadom logiki i doświadczenia życiowego i w zgodzie z przepisem art. 410 k.p.k., a ustalenia te są stanowcze – jak to ma miejsce w przedmiotowej sprawie – to nie może zachodzić obraza art. 5 § 2 k.p.k.

Nieprawidłowym jest nadto formułowanie zarzutu naruszenia zasad wyrażonych w art. 5 k.p.k., w tym zasady in dubio pro reo, obok zarzutu dowolnej oceny dowodów. Tak sformułowane zarzuty powodują, iż apelacja obrońcy oskarżonego J. jest wewnętrznie sprzeczna. Skarżący może skutecznie powoływać się na treść art. 5 § 2 k.p.k. tylko wtedy, gdy sąd orzekający, po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, dokona wszechstronnej oceny dowodów, zgodnie z wymogami art. 7 k.p.k., i mimo tego nie usunie wątpliwości co do istotnych okoliczności sprawy. Nie można zatem jednocześnie podnosić obrazy reguł przewidzianych w tych dwóch normach prawnych. Nadto, co już wskazano, zarzut naruszenia przepisu art. 5 § 2 k.p.k. postawić można tylko wtedy, gdy to sąd orzekający poweźmie wątpliwości, a mimo tego rozstrzygnie je na niekorzyść oskarżonego, nie zaś wtedy, gdy wątpliwości te ma strona.

Z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku nie wynika, aby Sąd Rejonowy powziął jakiegokolwiek wątpliwości, a wręcz przeciwnie – ocenę dowodów przedstawił on w sposób jednoznaczny i kategoryczny. Użyte przez niego sformułowanie: „po dokonaniu analizy zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego Sąd doszedł do przekonania, iż wina oskarżonego **nie budzi wątpliwości**” (por. str. 16 uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego) wprost przeczą uznaniu, że sprawstwo i wina P. J. były zdaniem tego Sądu dyskusyjne.

W świetle powyższego, wbrew zarzutowi skarżącego obrońcy, nie zachodziły w sprawie podstawy do zastosowania wobec oskarżonego J. art. 5 § 2 k.p.k.

Apelujący nie wskazał przy tym w tej części uzasadnienia, która dotyczyła omawianego zarzutu, czy i jaką wątpliwość Sądu I instancji powinna wzbudzić okoliczność, że w postępowaniu przed Sądem Rejonowym Poznań – Grunwald i Jeżyce w Poznaniu o sygn. akt IV RNs 134/14 oddalono wniosek o poddanie oskarżonego leczeniu odwykowemu. Już sam fakt, że przedmiotowe postępowanie, prowadzone w oparciu o przepisy ustawy z dnia 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi, zostało wobec oskarżonego wszczęte, wskazuje, że zdaniem wnioskującego w tym przedmiocie organu należało poddać pod osąd Sądu te zachowania P. J., które w związku z nadużywaniem przez niego alkoholu powodować miały rozkład życia rodzinnego, demoralizację małoletnich, uchylanie się od obowiązku zaspokajania potrzeb rodziny albo systematyczne zakłócanie spokoju lub porządku publicznego (por. art. 24 i 26 cyt. ustawy). To, że ostatecznie wniosek o orzeczenie wobec oskarżonego obowiązku poddania się leczeniu odwykowemu oddalono, oznacza ni mniej, ni więcej, jak tylko tyle, że wnioskodawca nie sprostował – stosownie do art. 6 k.c. i art. 232 zd. 1 k.p.c. – ciężarowi udowodnienia, że oskarżony nie tylko jest uzależniony od alkoholu w stopniu wymagającym leczenia, ale też, że istnieje co najmniej jedna z przesłanek wyszczególnionych w przepisie art. 24 ustawy o wychowaniu w trzeźwości. Okoliczność ta nie może jednak automatycznie prowadzić do wniosku, że tzw. przesłanka medyczna w stosunku do P. J. nie zachodziła, a tym samym stanowić samodzielny dowód podważający wiarygodność świadków i zebranych w niniejszej sprawie dokumentów, świadczących o tym, że oskarżony nadużywał alkoholu, co miałyby wzbudzić u Sądu Rejonowego wątpliwości, które powinny być zostać rozstrzygnięte na korzyść oskarżonego.

Przepis art. 7 k.p.k. określa przesłanki dokonywania przez organy postępowania oceny zebranych w sprawie dowodów. Mają one kształtować swe przekonanie na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów, ocenianych swobodnie,

z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Można zatem skutecznie podnieść zarzut obrazy tego przepisu tylko wtedy, gdy równocześnie wykaże się (z przywołaniem konkretnej argumentacji), że tenże organ procesowy postąpił wbrew którejkolwiek z tych przesłanek, co uczyniło dokonaną w ten sposób przez niego ocenę dowodów dowolną.

W orzecnictwie Sądu Najwyższego wypracowano wymogi, którym musi podlegać ocena dowodów, aby nie przekształcała się w dowolną. Tak więc, przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną przepisu art. 7 k.p.k. tylko wtedy, gdy:

- jest poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy (art. 2 § 2 k.p.k.),
- stanowi wyraz rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (art. 4 k.p.k.),
- jest wyczerpujące i logiczne - z uwzględnieniem wskazań wiedzy oraz doświadczenia życiowego - uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) (por. wyrok SN z dnia 3 września 1998 roku, V KKN 104/98).

Podkreślić należy, iż analiza całokształtu dowodów i poczynione na ich podstawie ustalenia faktyczne we wzajemnym ze sobą powiązaniu pozwalają na wyprowadzenie wniosku, wbrew temu co podniósł autor apelacji, że oskarżony dopuścił się przypisanego mu czynu. Do takiej konkluzji prowadzą bowiem zarówno wewnętrznie spójne i logiczne zeznania pokrzywdzonych, jak i zeznania świadków, które Sąd meriti wskazał w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i na których dokonał ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia. Dokładna lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi nieodparcie do wniosku, iż Sąd I instancji wskazał, jakim dowodom dał wiarę, a jakim odmówił waloru wiarygodności i dlaczego, kierując się przy tym zasadami omówionymi powyżej. Skutkować to zatem musi przyjęciem, iż taki tok rozumowania Sądu Rejonowego zasługuje na pełną ochronę przewidzianą przez treść art. 7 k.p.k., zwłaszcza iż Sąd I instancji dokładnie rozważył zarówno dowody obciążające oskarżonego, jak i go odciążające.

Odnosząc się z kolei do podniesionego przez obrońcę oskarżonego zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych wyjaśnić należy na wstępie, że przyczyn takiego błędu może być wiele. Wśród nich najczęściej występują: niewiarygodność źródeł dowodowych, nieuwzględnienie wszystkich faktów wynikających z przeprowadzonych dowodów, oparcie orzeczenia na okolicznościach nieudowodnionych, a więc takich, które nie wynikają z przeprowadzonych dowodów, sprzeczność wniosków między sobą, sprzeczność wniosków z zebranymi dowodami, sprzeczność między faktami ustalonymi przez sąd i nietrafność przyjętych kryteriów oceny (zob.: K. Marszał i inni: *Proces karny. Przebieg postępowania*, red. K. Marszał, wyd. II uzupełnione, Katowice 2012, s. 234-235). Warto zwrócić uwagę, iż błąd w ustaleniach faktycznych może wynikać także z niepełności materiału dowodowego (błąd „braku”) lub z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd „dowolności”).

W rozpoznawanej sprawie żadna z wyżej wymienionych przyczyn błędu w ustaleniach faktycznych nie występuje. Zarzut błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę orzeczenia, podniesiony w środku odwoławczym, obejmuje bowiem okoliczności, które w istocie rzeczy niewiele mają wspólnego z błędem w ustaleniach faktycznych w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz sprowadzają się li tylko do polemiki z trafnymi ustaleniami faktycznymi poczynionymi przez Sąd meriti w tej sprawie. Wskazuje on jedynie na rozbieżności między stanem faktycznym ustalonym przez ów Sąd, a oceną materiału dowodowego dokonaną przez apelującego, opartą na wybiórczo wybranym i zinterpretowanym przez obrońcę materiale dowodowym.

Odnosnie tego, iż Sąd Rejonowy błędnie ustalił, że oskarżony od lat ma problemy z alkoholem i popada w ciągi alkoholowe należy wskazać, iż nie można przyznać racji apelującemu, by ustalenie to było niezgodne z rzeczywistością oraz by Sąd I instancji poczynił je wyłącznie w oparciu o zeznania pokrzywdzonych M. i K. J.. Już w drugim akapicie uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd Rejonowy wskazuje, że to właśnie trudności związane ze spożywaniem przez

oskarżonego alkoholu spowodowały, iż M. J. w okresie od listopada 2011 roku do lipca 2012 roku wyprowadziła się z domu przy ul. (...) w P. i zamieszkała ze swoimi rodzicami. Wskazuje to wprost, że problemy alkoholowe męża pokrzywdzonej trwały już wcześniej niż w okresie objętym zarzutami i naiwne jest twierdzenie obrońcy oskarżonego, że M. J. nie mogła mieć wiedzy na temat sytuacji oskarżonego, skoro z nim nie mieszkała – znała ją przecież z poprzednich lat trwającego już wówczas przeszło 18 lat związku małżeńskiego. Nie sposób zgodzić się również z argumentacją, iż sam fakt nie mieszkania razem z P. J. wykluczał znajomość sytuacji panującej w domu rodzinnym po stronie córki – K. J., tym bardziej, że i ona miała świadomość zachowań swojego ojca po spożyciu alkoholu i zdarzeń, jakie miały miejsce jeszcze przed okresem objętym zarzutami aktu oskarżenia, czego skarżący nie kwestionował (por. zeznania K. J. na k. 841 i 842). Apelujący pomija również, że kwestionowane ustalenie Sądu Rejonowego oparte zostało przez niego także na innych, szczegółowo wskazanych dowodach: ustaleniach Sądu Okręgowego w sprawie I C 455/13, wynikach prowadzonych z inicjatywy M. J. czy P. J. postępowań przygotowawczych, a także zeznań pozostałych świadków: I. C., T. W., E. P. i N. T. (str. 7 uzasadnienia wyroku Sądu Rejonowego). Wszystkie powyższe dowody uzupełniały się wzajemnie i pozostawały w zbieżności, pozwalając na poczynienie ustaleń w zakresie borykania się przez oskarżonego z problemami związanymi ze spożywaniem alkoholu, wobec czego wniosków Sądu I instancji nie można w tym zakresie uznać na dowolne, nielogiczne czy sprzeczne z doświadczeniem życiowym.

Nie zasługują na wiarę twierdzenia oskarżonego, że podawane przez pokrzywdzone okoliczności związane z nadużywaniem alkoholu przez P. J. stanowiły element ich przemyślanej taktyki, mającej postawić oskarżonego w jak najgorszym świetle, celem uzyskania korzystnego wyroku rozwodowego i doprowadzenia do eksmisji oskarżonego z dotychczasowego miejsca zamieszkania. Rażący subiektywizm takiej oceny zeznań pokrzywdzonych łączy się z całkowitą gołosłownością podnoszonych tez, wskazując na jednoznacznie negatywne nastawienie oskarżonego do byłej żony i córki, brak refleksji nad własnym postępowaniem i przekonanie o słuszności wyłącznie swoich racji, wykluczające dążenie do gaszenia istniejącego pomiędzy stronami konfliktu, a wręcz przeciwnie – doprowadzenie do jego dalszego zaogniania. Nadto sam fakt, że pokrzywdzone składają zeznania obciążające oskarżonego, nie może jeszcze prowadzić do wniosku o niewiarygodności tych zeznań, skoro ich treść jest naturalną konsekwencją zajmowania przeciwstawnych ról procesowych i realizowania odrębnych interesów. Taką samą miarą można byłoby przecież ocenić także wyjaśnienia samego P. J., których celem było z kolei podważenie zeznań pokrzywdzonych i dowiedzenie swej niewinności. Prowadziłoby to jednak do absurdalnego wniosku o nieprzydatności materiału dowodowego w postaci zeznań świadków oskarżenia i wyjaśnień oskarżonych im zaprzeczających, jako z gruntu pozbawionych elementu obiektywnego, rzetelnie oddającego stan faktyczny, którego rekonstrukcja jest zadaniem sądu orzekającego. Istotą postępowania dowodowego jest jednak zgromadzenie najistotniejszych dla tej rekonstrukcji dowodów, a następnie opowiedzenie się za wiarygodnością całości bądź pewnej części z nich przez rozstrzygający sprawę sąd, celem ustalenia przebiegu i dokonania osądu przedstawionego przez oskarżyciela zdarzenia historycznego. Jeżeli ustalenia te i w konsekwencji ich ocena, oparte są na przywołanych wyżej zasadach, są logiczne i spójne, to nie można twierdzić, iż są one dowolne i błędne, chociażby z tego samego materiału dowodowego dało się wyciągnąć wnioski równie logiczne, aczkolwiek odmienne od ostatecznie przyjętych.

Sąd Rejonowy w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku szczegółowo ustosunkował się do wszystkich zgromadzonych w przedmiotowej sprawie dowodów, w tym zeznań i wyjaśnień zebranych w aktach sprawy, precyzyjnie wskazując w jakiej części poszczególne dowody uznał za wiarygodne i dlaczego, a w jakiej części odmówił im przymiotu wiarygodności. Sąd I instancji swoje stanowisko we wskazanym zakresie w sposób logiczny, wyczerpujący i przekonujący uzasadnił, i nie ma potrzeby w tym miejscu powielać argumentacji zawartej w uzasadnieniu, którą Sąd Okręgowy w pełni akceptuje.

Co do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych w części dotyczącej zdarzeń mających miejsce w dniu 19 lutego 2014 r. należy wskazać, że również apelujący nie udowodnił w toku postępowania ani w złożonym środku odwoławczym, by przebieg zdarzenia z komputerem był inny, niż ustalony przez Sąd I instancji. Wskazać należy, że wyjaśnienia P. J. zostały w tej mierze uznane za niewiarygodne – znów – nie tylko z uwagi na spójne zeznania pokrzywdzonych, ale również ze względu na zeznania funkcjonariuszy policji podejmujących tego dnia interwencję w domu państwa J., tj. T. J. oraz A. B., których skarżący już nie kwestionował. Należy zauważyć, iż świadkowie ci byli osobami

obcymi w stosunku do oskarżonego i nie pozostawali z nim w konflikcie. Świadkowie zeznawali na okoliczności związane z wykonywanym przez siebie zawodem i na pewno nie składaliby nieprawdziwych zeznań, ryzykując odpowiedzialność karną i utratę zatrudnienia, zwłaszcza iż nie było powodu, dla których mieliby oni nieprawdziwie obciążać oskarżonego. Na podstawie tych dowodów słusznie przyjęto niewiarygodność wersji zdarzeń co do dnia 19 lutego 2014 r., lansowanej przez P. J.. Większość zebranego w sprawie materiału dowodowego, odnoszącego się do tego dnia, świadczyła przeciwko oskarżonemu, a wnioski wyciągnięte przez Sąd Rejonowy na jego podstawie były logiczne i przekonujące.

To samo dotyczy się ustaleń Sądu I instancji co do zachowań oskarżonego po dniu 19 lutego 2014 r., przy czym w tym wypadku przeciwko wyjaśnieniom P. J. przeciwstawić można oprócz zeznań pokrzywdzonych i funkcjonariuszy policji także dokumentację fotograficzną. Nie sposób opierać się przy tym na wyjaśnieniach oskarżonego, jakoby leżenie na podłodze było efektem choroby zwyrodnieniowej stawów biodrowych – koksartrozy – nie będącej przecież chorobą układu trawiennego bądź wydalniczego, utrudniającą wydalanie i wypróżnianie oraz mogącą prowadzić oskarżonego do takiego stanu, jaki został przedstawiony na powyższych zdjęciach. Dodać należy, że przedłożone do sprawy fotografie obrazować miały właśnie ów stan, do jakiego potrafił doprowadzić się oskarżony swoim nieumiarkowanym piciem alkoholu, a nie dowodzić stosowanie przez niego przemocy wobec pokrzywdzonych, jak argumentował skarżący w apelacji (k. 960).

Stan znęcania psychicznego nad M. J. i K. J. trwał długo i przybierał postać ciągłego wszczynania awantur, wyzywania słowami wulgarnymi i obelżywymi, wyganiania z domu, utrudniania korzystania ze znajdujących się tam urządzeń i instalacji, a w końcu także agresji fizycznej. Oprócz zeznań pokrzywdzonych potwierdzają to zeznania N. T., która słyszała, jak oskarżony wyzywał i atakował byłą żonę i córkę. Samo zaprzeczenie przez oskarżonego, by powyższa świadek przebywała w jego domu w okresie objętym zarzutem i mogła zaobserwować zdarzenia, które następnie opisała (k. 961), nie dowodzi jeszcze, że świadek ten rzeczywiście przekazanej wiedzy o nagannym zachowaniu P. J. wobec pokrzywdzonych nie posiadała. Należy mieć przy tym na uwadze, co podkreślił też Sąd Rejonowy, że przemoc domowa zwykle odbywa się w przysłowiowych „czterech ścianach” i inne osoby czerpią o niej wiedzę w głównej mierze z relacji pokrzywdzonych. Nie przekreśla to jednak automatycznie wiarygodności zeznań takich świadków „ze słuchu”, którzy nie poczynili własnych obserwacji zachowania skonfliktowanych członków rodziny. Zaprzeczanie niewygodnym i obciążającym go dowodom było natomiast praktyką prezentowaną przez oskarżonego w toku całego postępowania, a wobec niewskazania konkretnych przyczyn, z powodu których zeznania N. T. powinny być uznane za niewiarygodne, same te zaprzeczenia nie mogły wpłynąć na pozytywną ocenę dokonanych przez Sąd Rejonowy ustaleń i poczynionych rozważań w oparciu o zeznania tego świadka.

Tym bardziej nie mogło tego spowodować odwołanie się do zeznań W. M., który – jak słusznie zauważył Sąd I instancji – nie mógł posiadać rzetelnej wiedzy na temat okoliczności objętych zarzutami aktu oskarżenia. Sąd Odwoławczy podziela przy tym pogląd wyrażony w literaturze prawa karnego, że „Znęcanie się, o którym mowa w przepisie art. 184 § 1 k.k. (obecnie art. 207 § 1 k.k.), jest działaniem niezależnym od faktu, czy osoba, nad którą sprawca znęca się, nie sprzeciwia mu się i nie próbuje się bronić. Środki obronne, stosowane przez taką osobę są usprawiedliwione, gdyż podejmowane są w obronie przed bezpośrednim, bezprawnym zamachem na jej dobro. Nie można przeto uznać, aby obrona osoby, nad którą sprawca się znęca, odbierała jego działaniu cechy przestępstwa (wyrok SN z dnia 17 sierpnia 1970 r., IV KR 146/70, OSPiKA 1971, z. 2, poz. 41). Wskazuje się też, że pojęcie znęcania się należy interpretować w dużym stopniu obiektywnie, tzn. nie opierając się wyłącznie na odczuciach pokrzywdzonego, ale oceniając to zachowanie w kontekście norm etycznych i kulturowych (por. M. Szewczyk w: A. Zoll (red.): Kodeks karny. Komentarz do art. 207 k.k., t. 2, wyd. II). Dlatego podejmowanie działań obronnych przeciwko zachowaniom oskarżonego, takim jak wskazane przez świadka M. „trzaśnięcie” oskarżonego przez pokrzywdzoną, nie niweczy zasadności przyjęcia znęcania.

Absurdem jest także czynienie przez apelującego argumentu na korzyść oskarżonego, że w jego rodzinie interwencje policji podejmowane były rzadko, bo zaledwie dwa razy w ciągu roku obejmującego okres wskazany w zarzutach oskarżenia (k. 961). Uznanie powyższego prowadziłoby w rezultacie do akceptacji sytuacji patologicznej, do której w powyższy sposób oskarżony w istocie się przyznał, a mianowicie, że wzajemne sprzeczki występujące w rodzinie

państwa J., wymagające zaangażowania organów państwa, nawet jeśli w istocie były inicjowane przez obie strony, stanowiły normę i nie powinny prowadzić do skierowania postępowania o przestępstwo przeciwko P. J.. Warto odnotować, że w tej sprawie nikt poza oskarżonym nie wskazuje jednak, aby to M. J. bądź K. J. zaczynały awantury z oskarżonym, wyganiały go z domu czy groziły mu. Wszystkie te działania inicjowane były przez oskarżonego, a pokrzywdzone jedynie wtórnie sprzeciwiały im się.

Odnosząc się w tym miejscu do argumentów obrońcy podnoszonych w toku postępowania odwoławczego, dotyczących własności nieruchomości stron niniejszego postępowania, wskazać należy, iż nie miały one znaczenia w kontekście rozstrzygnięcia w przedmiocie winy i sprawstwa P. J. zarzucanych mu czynów. Za całkowicie niepotrzebną uznać należało próbę sprowadzenia przedmiotu sprawy na grunt konfliktu oskarżonego i pokrzywdzonej M. J. o posiadane tytuły do nieruchomości. Sąd Okręgowy podkreśla bowiem, że przedmiotem procesu była ocena zachowania oskarżonego w okresie objętym aktem oskarżenia, zakwalifikowanego przez Sąd I instancji jako znęcanie się nad członkami rodziny. Sąd Odwoławczy nie neguje istnienia awantur i kłótni pomiędzy oskarżonym i pokrzywdzoną, mających podłoże majątkowe, jednakże całokształt przeprowadzonego postępowania dowodowego miał doprowadzić do odpowiedzi na pytanie czy P. J. dopuścił się czynów kwalifikowanych z art. 207 § 1 k.k. Fakt ten był natomiast w niniejszej sprawie niewątpliwy i wynikał przede wszystkim z zeznań wskazanych przez Sąd I instancji świadków i pokrzywdzonych członków rodziny oskarżonego, które to zeznania korespondowały ze sobą i uzupełniały się wzajemnie. Niniejsza sprawa była typową sprawą dotyczącą przemocy domowej, a argumenty dotyczące stanu majątkowego stron czy ich rodziców, warunków mieszkaniowych czy zamożności traktować należy raczej jako przyczyna czy katalizator nagannych zachowań stosowanych przez oskarżonego, a nie jako dowody wyłączające bądź umniejszające jego winę.

Godzi się w również zauważyć, iż symptomatyczne jest to, że zarówno M. J., jak i jej córka, zeznawały odmiennie co do szczegółów dotyczących czasokresu popełniania przez oskarżonego przypisanego mu przestępstwa znęcania bądź że nie wspominały na kolejnych etapach postępowania pomiędzy pierwszym przesłuchaniem a złożeniem zeznań w postępowaniu sądowym o pewnych jego zachowaniach dotyczących stosowania przemocy bądź kierowania pod ich adresem gróźb karalnych. Mogły one przecież starać się ukrywać fakt znęcania się i stosowanej przemocy przed osobami postronnymi, a nawet przed samymi sobą, czego przejawem mogło być również zaniechanie poddania się stosownym badaniom lekarskim, które mogłyby wskazywać na istnienie doznanych ze strony męża i ojca obrażeń. Nie może dziwić, że pokrzywdzone nie mówiły otwarcie o swojej sytuacji również innym obcym osobom, np. sąsiadom czy pracownikom pomocy społecznej. Jest to bowiem wręcz typowe i często spotykane, choć obiektywnie rzecz biorąc nieracjonalne, zachowanie ofiar przemocy domowej. Odmienności w zeznaniach mogą być w tym przypadku podszyte obawą przed stygmatyzacją jako takich ofiar, społecznym potępieniem za wystąpienie przeciwko członkowi swojej rodziny, poczuciem wstydu, zażenowania, upokorzenia, a często także po prostu brakiem odwagi, determinacji i konsekwencji w przyznaniu przed sobą samym i innymi, że osoby pokrzywdzone znalazły się w tak przerażającej i poniżającej sytuacji. W tym kontekście nie można stawiać tezy, że o znęcaniu ze strony oskarżonego nie może być mowy, gdyż pokrzywdzone zmieniały treść swoich zeznań w toku postępowania, przez co nie można im dać wiary. Wyciągnięte przez obrońcę na tej podstawie wnioski abstrahują od rzeczywistych czynników, które mogły na powyższe zmiany wpłynąć, oraz pomijają tę okoliczność, że co do zasady zeznania te pozostawały jednak zgodne – w okresie objętym zarzutami aktu oskarżenia P. J. znęcał się nad pokrzywdzonymi i stosował względem nich przemoc psychiczną i fizyczną.

Skarżący nie przedstawił w apelacji rzeczowych argumentów, które mogłyby poddać w wątpliwość także dokonaną przez Sąd I instancji ocenę odnośnie zeznań wymienionych w apelacji świadków: W. J., M. K. (2) i M. D.. Należy wskazać, że Sąd I instancji precyzyjnie odniósł się do zeznań tych świadków w uzasadnieniu i wskazał, w jakim zakresie posłużyły one jako wiarygodny materiał dowodowy do zrekonstruowania stanu faktycznego. Faktem jest, że zeznania tych świadków nie miały zasadniczego znaczenia dla ustalenia, że oskarżony dopuścił się czynów będących przedmiotem niniejszego postępowania, nie świadczy to jednak o dowolności oceny Sądu Rejonowego. W części, w której Sąd uznał je za wiarygodne, uzupełniały one bowiem materiał dowodowy głównie na okoliczność jego problemów alkoholowych oraz ogólnego, negatywnego zachowania oskarżonego wobec innych osób, umożliwiając

stworzenie pełniejszego obrazu sylwetki P. J., co miało niebagatelny wpływ na dokonanie oceny jego własnych wyjaśnień jako w zasadniczej mierze niewiarygodnych. W konsekwencji należało uznać, że Sąd I instancji nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów, opierając się na zeznaniach w/w świadków, a poczynione przezeń ustalenia faktyczne są prawidłowe.

Nie budzi zastrzeżeń przyjęty przez Sąd Rejonowy czasokres zachowań oskarżonego, wypełniających znamiona przestępstwa z art. 207 § 1 k.k., tj. od sierpnia 2013 r. do kwietnia 2014 r. Początek tego okresu, kwestionowany przez skarżącego w uzasadnieniu apelacji, wynika po pierwsze ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, wskazującego, że od tego momentu agresja oskarżonego wobec pokrzywdzonych zaczęła narastać, a przestępcze zachowania nasilały się – co wbrew stanowisku skarżącego Sąd I instancji wyjaśnił na str. 18 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Po drugie zaś należało wziąć pod uwagę, że postanowieniem z dnia 28 lutego 2014 r. prokurator umorzył postępowanie karne przeciwko P. J. podejrzanemu o przestępstwo z art. 207 § 1 k.k., popełnione w okresie do dnia 31 lipca 2013 r., zatem ponowne objęcie tego samego okresu kolejnym postępowaniem przeciwko temu samemu podejrzanemu o to samo przestępstwo było już niedopuszczalne (por. art. 17 ust. 1 pkt 7 k.p.k.).

Z tych powodów, w ocenie Sądu Odwoławczego, zarzut apelującego obrońcy oskarżonego, dotyczący błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia stanowi jedynie mocno uproszczoną polemikę z prawidłowo dokonanymi ustaleniami faktycznymi i prawidłową oceną poszczególnych dowodów, dlatego także i on jest bezzasadny.

W świetle powyższego, wobec nieskutecznej próby podważenia rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego co do sprawstwa i winy P. J., należało zaskarżony wyrok utrzymać w mocy w tym zakresie.

Ponieważ obrońca zaskarżył wyrok Sądu I instancji w całości, rozważyć należało także prawidłowość orzeczenia o karze i środkach karnych wymierzonych P. J., adresując tę część uzasadnienia jednocześnie do skarżącego pełnomocnika oskarżycielki posiłkowej M. J., skoro kwestionował on zapadłe w sprawie orzeczenie Sądu Rejonowego właśnie i tylko w tym zakresie.

W orzecznictwie ugruntowane jest stanowisko, zgodnie z którym rażąca niewspółmierność kary, o jakiej mowa w art. 438 pkt. 4 k.p.k., zachodzi wtedy, gdy suma zastosowanych kar za przypisany czyn nie uwzględnia należycie stopnia jego społecznej szkodliwości oraz nie realizuje w wystarczającej mierze celu kary w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, z jednoczesnym uwzględnieniem celów zapobiegawczych i wychowawczych, jakie kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego (m. in. wyrok SN z dnia 10 lipca 1974 r., V KRN 60/74; wyrok SN z dnia 30 listopada 1990 r., WR 363/90). Zarzut rażącej niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można trafnie podnosić, gdy wymierzona kara nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przypisanego czynu, jak i osobowości sprawcy - innymi słowy, gdy jest w odczuciu społecznym karą niesprawiedliwą (wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85). Orzeczenie o karze, środku karnym i obowiązkach związanych z poddaniem oskarżonego próbie, zawarte w zaskarżonym wyroku, nie nosi cech rażącej niewspółmierności we wskazanym wyżej znaczeniu. Stwierdzić należy, iż wymierzona przez Sąd I instancji kara oraz środek karny są słuszne i wyważone. Sąd Rejonowy prawidłowo uwzględnił całokształt okoliczności rzutujących na ich wymiar.

Kary pozbawienia wolności wymierzonej oskarżonemu z warunkowym zawieszeniem jej wykonania z pewnością nie można uznać za rażąco niesprawiedliwie surową ani też łagodną, zwłaszcza, gdy weźmie się pod uwagę z jednej przede wszystkim uprzednią niekaralność oskarżonego, z drugiej zaś popełnianie przypisanych mu czynów w stanie upojenia alkoholowego i na szkodę osób najbliższych. Sąd Odwoławczy w pełni podziela stanowisko Sądu Rejonowego, który wykazywał, że zachodzące po stronie oskarżonego okoliczności łagodzące i obciążające pozwalają na wymierzenie mu kary zasadniczej w orzeczonym wymiarze, który nie był zresztą kwestionowany w żadnej z apelacji.

Również orzeczony wobec oskarżonego środek karny obejmujący zakaz zbliżania się do pokrzywdzonych na odległość mniejszą niż 10 metrów przez okres 3 lat od uprawomocnienia się wyroku nie jawi się jako rażąco niewspółmierny, zwłaszcza oceniając to rozstrzygnięcie przez pryzmat uregulowania z art. 43 § 1 k.k., zgodnie z którym zakazy wymienione w art. 39 pkt 2b k.k. orzeka się w latach – od roku do lat 15. Orzeczony środek stosowany przez okres 3

lat, z zaliczeniem na jego poczet okresu stosowania środka od dnia 18 lipca 2014 r., ma niejako pozwolić na utrwalenie prawidłowych postaw ze strony oskarżonego i wyeliminowanie jego negatywnych zachowań wobec pokrzywdzonych także w dalszej przyszłości.

Reasumując, zastosowana względem oskarżonego represja karna powinna mu uświadomić, że popełnienie przestępstwa pociąga za sobą dotkliwe konsekwencje oraz pozwoli osiągnąć zamierzony skutek wychowawczy, wpływając zarazem na jego postawę tak, aby zrozumiał naganność własnych czynów, pozwoli ukształtować krytyczny do nich stosunek, co w przyszłości zapobiegnie ewentualnemu powrotowi do przestępstwa. Kara ta pozwoli oskarżonemu też zrozumieć, że wszelkie formy znęcania się nad osobami najbliższymi nie są akceptowane w społeczeństwie. Nie bez znaczenia pozostaje również konieczność kształtowania poczucia sprawiedliwości i świadomości prawnej w środowisku zarówno sprawcy, jak i pokrzywdzonych.

W tym kontekście odwołać się należy natomiast do zastosowanego przez Sąd I instancji środka probacyjnego w postaci zawieszenia wykonania wymierzonej kary pozbawienia wolności. Mając na uwadze charakter, a w szczególności okoliczności popełnionego przez oskarżonego przestępstwa, karę pozbawienia wolności warunkowo zawieszono na stosunkowo długi okres. Jednocześnie oskarżonemu dano tym samym wyraźny sygnał, że organy wymiaru sprawiedliwości dostrzegają możliwość pozytywnej zmiany w jego postawie, zaś z drugiej strony otrzymał on w ten sposób jasną informację, że kolejne przekroczenie przez niego obowiązującego porządku prawnego może skutkować nie tylko orzeczeniem kary o charakterze bezwzględnym, ale także zarządzeniem wykonania kary aktualnie mu wymierzonej. Takie rozstrzygnięcie powinno zmobilizować oskarżonego do dalszej pracy resocjalizacyjnej oraz ustrzec go przed popełnianiem kolejnych przestępstw, do czego w istocie sprowadzają się przeciw zasadnicze cele reakcji karnej. W świetle powyższego Sąd Rejonowy zasadnie uznał, że dla osiągnięcia resocjalizacyjno-prewencyjnych celów reakcji karnej wystarczające będzie orzeczenie wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Wymiarzenie zaś P. J. środka karnego w takim wymiarze, który po zastosowaniu orzeczonego w pkt. 6 wyroku zaliczenia dotychczasowego okresu stosowania tego środka spowoduje znaczne skrócenie okresu jego stosowania po uprawomocnieniu się zaskarżonego wyroku, pozwoli oskarżonemu na jak najszybsze rozpoczęcie budowania prawidłowych postaw i relacji z M. i K. J.. Stawianie takich prognoz poparte jest wynikami przeprowadzonego na zarządzenie Sądu Okręgowego wywiadu środowiskowego w miejscu zamieszkania oskarżonego (k. 996), z którego wynika, że radzi on sobie w samodzielnym utrzymaniu domu, nie ma problemów mieszkaniowych, jest zatem w stanie zadbać o własne otoczenie bytowe i zawodowe i należy dać mu szansę rozszerzenia tych prawidłowych postaw także na stosunki prywatne z pokrzywdzonymi.

Powyższe stanowiło podstawę do utrzymania zaskarżonego wyroku w mocy także w części dotyczącej orzeczenia o karze, środkach karnych i innych konsekwencjach prawnych czynu przypisanego sprawcy.

W tym stanie rzeczy, mając na uwadze wszystkie poczynione powyżej rozważania, Sąd Okręgowy na podstawie przepisu art. 437 § 1 k.p.k. utrzymał w mocy zaskarżony wyrok w całości.

Ponieważ oskarżony J. w postępowaniu przed Sądem Odwoławczym korzystał z pomocy obrońcy wyznaczonego z urzędu, zaś koszty tejże pomocy nie zostały uiszczone w całości ani w części, to na podstawie § 17 ust. 2 pkt 4, § 20 oraz § 4 ust. 1 i 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016 r. poz. 1714) należało zasądzić od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K. (1) kwotę 723,24 zł.

O kosztach postępowania odwoławczego, w tym o zwolnieniu z opłaty za drugą instancję, Sąd Odwoławczy orzekł jak w punkcie 3 sentencji, na podstawie art. 624 § k.p.k. oraz art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych.

Sławomir Olejnik